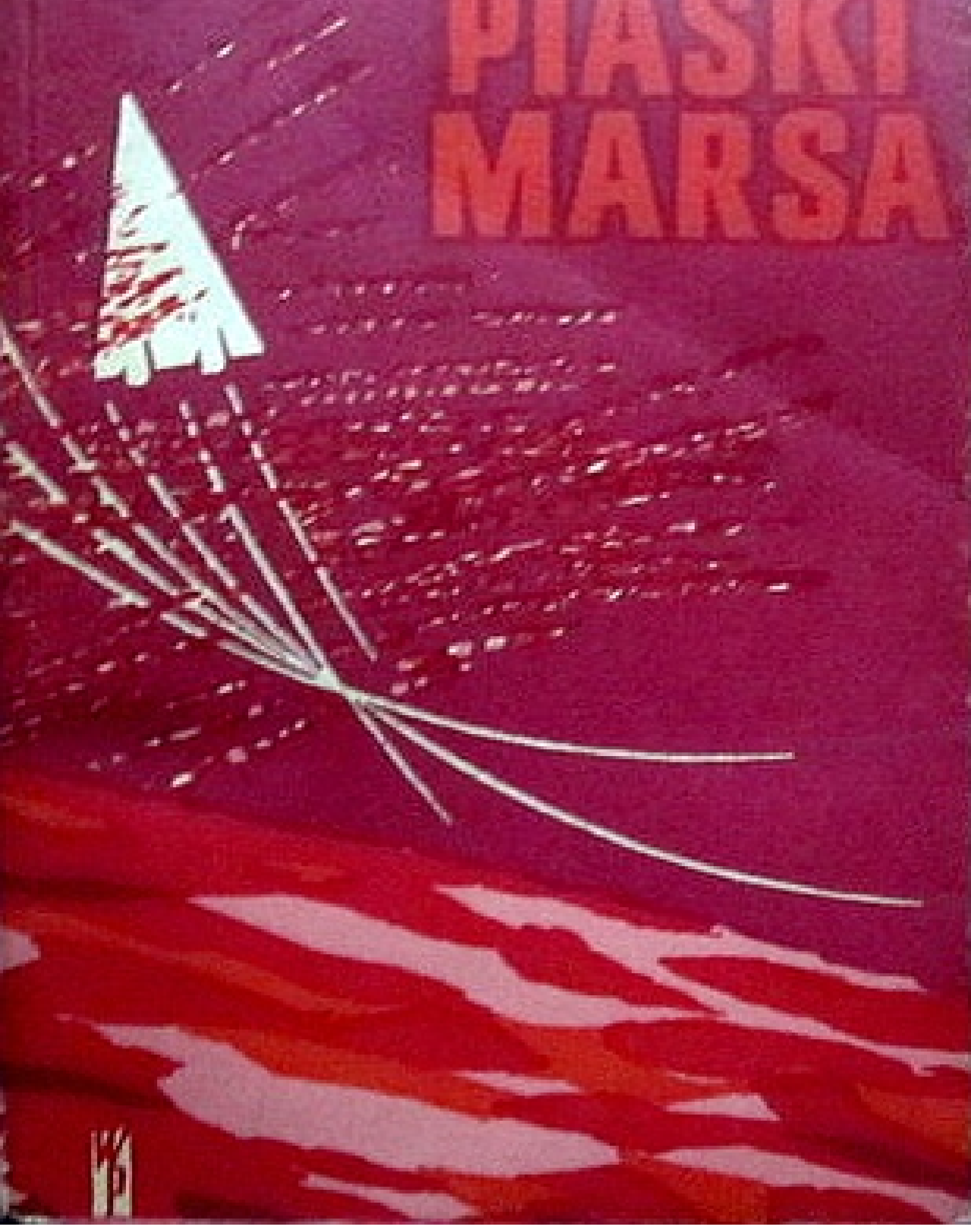


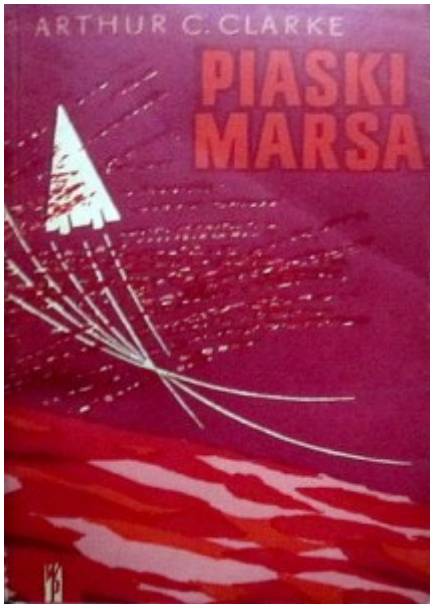
ARTHUR C. CLARKE

# PIASKI MARSA



# Smutek straconych złudzeń

*Fahrenheit Crew*



Arthur C. Clarke: *Piaski Marsa*

Wiedza Powszechna, Warszawa 1957

Stron: 259

Cena: na stare pieniądze 13 zł

Ocena: 4

Fantastyka lat 40. i 50. XX wieku ma melancholijny urok i wdzięk. Bliscy byliśmy wtedy Leifom Eriksonom i Ferdynandom Magellanom, którzy chcieli płynąć przed siebie, by sprawdzić, co leży za horyzontem. Dla pisarzy tamtych czasów rok 2000 był niemal mityczną cezurą dzielącą ludzkość od swobodnego wędrowania pomiędzy gwiazdami. Wyrazem ówczesnej radosnej nostalgii jest książka Arthura C. Clarke'a „Piaski Marsa”, która światło dzienne ujrzała w roku 1951, a w Polsce została wydana sześć lat później.

Podczas lektury miałam wrażenie, że rzecz dzieje się około roku 2020, a więc w czasach nam współczesnych. Na Marsie prężnie funkcjonuje ludzka kolonia, zamieszкана przez jednostki dzielące swój czas między romantyzm odkrywców a pragmatyzm osadników. Jak to zazwyczaj na nowych terenach bywa, niepoślednią rolę odgrywa wszechobecna polityka; hegemonistyczne dążenia Ziemi ścierają się z niepodległościowymi tendencjami marsjańskich osiedleńców. Po raz pierwszy czytałam książkę blisko dwadzieścia lat temu i dałam się ponieść wizji. Autorowi udało się mnie przekonać, że opisywane wydarzenia wydarzą się naprawdę. Ale od tej pory minęło ponad dwa dziesięciolecia... i rzeczywistość upomniała się o swoje. Zdezaktualizowały się pragnienia, że za naszego życia dokonamy podboju odległych planet.

Jest rok 2012. Po raz ostatni człowiek postawił stopę na Księżycu czterdzieści lat temu - w 1972 roku. W 2010 roku prezydent USA Barack Obama podjął decyzję o wycofaniu funduszy na wznowienie programu załogowych lotów na Księżyc. Stworzone zostały cztery stacje orbitalne, z czego tylko jedna została obsadzona wymieniającą się załogą. Ostatni funkcjonujący prom

kosmiczny, Altantis, odbył pożegnalną misję w roku 2011. Załogowy lot na Marsa wciąż osuwa się w czasie – w chwili obecnej szacuje się, że powinien dojść do skutku około roku 2035-2037. Pokolenie dzisiejszych 30- i 40-latków urodziło się za wcześnie, by pamiętać lądowanie na Księżycu, a misji na Marsa może po prostu nie doczekać.

Złoty wiek kosmonautyki przeminął. Zakończył się czas rywalizacji między USA a Związkiem Radzieckim, nadający pęd dążeniom ku gwiazdom. Rozpoczęła się epoka chłodnej kalkulacji, podliczania zysków i strat. Ludzkość zamknęła się na ojczystej planecie i raczej jeszcze długo na niej pozostanie. I dlatego książki takie jak „Piaski Marsa” są szczególnie cenne. Abstrahując od wartości poznawczych i literackich, są żywym świadectwem minionego sposobu myślenia i czasów, kiedy wizjonerzy zyskali krótkotrwałą przewagę nad księgowymi.

*nimfa bagienna*